Nadzwyczajne wydanie.

Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 10 maja 1931 r.** Cena egzemplarza 10 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 19. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI.

O Polskim Czerwonym Krzyżu.

Kiedy w roku 1863 Henryk Dunant zwołał do Genewy konferencję złożoną z 5 osób, celem uchwalenia pierwszych wytycznych dla założenia międzynarodowej instytucji pod nazwą Czerwony Krzyż, w Polsce istniały już w tym czasie Komitety Pań, dla niesienia pomocy rannym na polu walki, rodzinom poległych powstańców, dla pielęgnowania chorych i rannych szpitalach.

Komitety te nie pracowały wprawdzie pod firmą Czerwonego Krzyża, który wówczas jeszcze nie istniał, a jednak spełniały jego zadania. Była to samorzutna akcja samarytańska polskich kobiet.

W ten sposób w powstaniu styczniowem wytworzyła się z organizacji kobiecych jakby druga kilkunastotysięczna armja pracowników, przejęta bezgraniczną miłością ojczyzny, takim samym zapałem, gotowością do wszelkiej ofiary, a nawet poświęcenia życia, jak owe oddziały walczące z bronią w ręku!

Na potrzeby Komitetów opodatkowało się całe społeczeństwo; kupcy i fabrykanci składali ofiary swe w naturze, kwesty wśród całej reszty społeczeństwa bez różnicy wyznania udawały się wybornie.

Wśród organizatorek tych Komitetów zasłynęły znane poetki i powieściopisarki polskie: Narcyza Żmichowska i Seweryna Duchińska.

Widzimy więc, że idea Czerwonokrzyska w Polsce sięga roku 1863, t. j. tych czasów, kiedy j e s z c z e Międzynarodowy Czerwony Krzyż nie istniał.

Pod rządami zaborców Polska nie miała swego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, dlatego też tem droższa powinna być dla nas ta instytucja, gdyż wznawia dawne tradycje i kojarzy się z pojęciem odrodzonej państwowości polskiej.

Tymczasem odziedziczona z czasów zaborczych obojętność dla austrjackiego Czerwonego Krzyża, przeszła u społeczeństwa na nasz Czerwony Krzyż. Słyszymy też niejednokrotnie zdanie, że w czasie wojny dość będzie czasu na popieranie Czerwonego Krzyża, jednak musimy uprzytomnić społeczeństwu, że praca, którą ma spełnić Czerwony Krzyż jest wprost olbrzymią i że mylne są zdania tych, którzy twierdzą, że działalność Czerwonego Krzyża zaczyna się w dniu mobilizacji, a kończy w dniu zaprzestania działań wojennych.

Szerzenie takich wieści paraliżuje ofiarność społeczeństwa i szkodzi rozwojowi tej niezbędnej w czasie wojny i pokoju instytucji, jaką jest Czerwony Krzyż.

Jedynym bowiem środkiem ochrony przeciw grożącemu nam niebezpieczeństwu jest jak najsprawniej zorganizowane pogotowie ratunkowe, najlepiej na każdy wypadek przygotowany Czerwony Krzyż. Oprócz bowiem armji pielęgniarek, których armja nasza na stopie wojennej potrzebuje 10 000, musi Czerwony Krzyż posiadać szereg odziałów opatrunkowych, szpitali stałych i ruchomych, sanatorji dla leczenia rannych i chorych, a w czasie pokoju dla kształcenia personalu sanitarnego. Prócz tego musi stworzyć nowoczesne kolumny transportowe, konne, samochodowe, lotnicze i pociągi sanitarne, oraz przygotować zastępy sióstr sanitarjuszek i drużyn sanitarnych! Dla porównania podać należy, że niemiecki Czerwony Krzyż posiada 89.500 funkcjonarjuszów sanitarnych.

Jednem słowem musimy być na wszelki wypadek przygotowani w myśl zasady: **si vis pacem, para bellum**!

Ale prócz przygotowań na wypadek wojny, ma Czerwony Krzyż w czasie pokoju jeszcze inne olbrzymie zadanie! Gdziekolwiek ukazuje się groza śmierci lub pożoga, gdziekolwiek zagląda widmo głodu lub nędzy, tam spieszy na odsiecz Czerwony Krzyż, niosąc ratunek i ukojenie. Im większe przychodzi zniszczenie, im większa nawiedza klęska, tem wydatniej występuje godło Czerwonego Krzyża:

In pace et in bello caritas.

W kraju gdzie skutkiem nieuregulowania rzek częste są powodzie, Czerwony Krzyż staje do walki z tym żywiołem. Do ostatnich prac w tym zakresie należy akcja Czerwonego Krzyża w 1927 r. w Małopolsce Wschodniej, gdzie wysłano bezzwłocznie 3 szpitale, urządzono stacje odżywcze itd. Ostatnią z dokonanych prac jest akcja C. K. podczas powodzi na Wileńszczyźnie.

W naszym powiecie na wieść o grożącej tego roku powodzi, przedstawiciel tutejszego Oddziału C. K. zgłosił swój udział w pracach powiatowego komitetu ratunkowego, deklarując pomoc finansową w kwocie 1.500 zł. i bezpłatną pomoc lekarską na miejscu katastrofy.

Także wrazie pożaru, lub epidemji spieszy C. K. dotkniętej ludności z natychmiastową pomocą.

Z najnowszych zadań Polskiego Czerwonego Krzyża wymienić należy tworzenie t. zw. **drużyn ratowniczych.**

Kształcenie instruktorów drużyn i ich wyekwipowanie wymaga jednak dużych funduszów. I tu społeczeństwo nasze we własnym dobrze zrozumianym interesie musi nam przyjść z pomocą.

Od chwili zastosowania przez Niemców po raz pierwszy w wojnie światowej gazów bojowych, groza użycia tych środków walki nie przestaje zaprzątać umysłów ludzkich tembardziej, że nieszczęście spaść może nie tylko na armję walczącą, ale i na ludność cywilną, na kobiety, starców i dzieci. Trzeba się więc przygotować na ewentualne niebezpieczeństwo, które nie jest tak straszne, o ile społeczeństwo posiadać będzie środki obrony.

Kilka wieków wstecz po zastosowaniu po raz pierwszy prochu strzelniczego i broni palnej, wydawało się również rzeczą niemożliwą wynalezienie obrony i zabezpieczenia przed tą bronią naówczas nową i groźną.

Dlatego i wobec gazów bojowych znajdziemy obronę, a zależy to wyłącznie od nas samych. Organizacja drużyn ratowniczych będzie właśnie tą obroną!

Dobrze przygotowane i wyszkolone drużyny ratownicze Czerwonego Krzyża wyposażone w odpowiedni sprzęt ratowniczy winny stać stale na straży mogącego się pojawić niebezpieczeństwa i dać zapewnienie społeczeństwu, że w razie tej wielkiej klęski, jaką byłaby przyszła wojna chemiczna, nie pozostanie ona bez należycie zorganizowanej pomocy sanitarnej.

Ale i w czasie pokoju mają drużyny ratownicze wiele zadań do spełnienia. Często zdarzające się na naszych drogach katastrofy automobilowe, może nie kończyłyby się tak tragicznie, gdyby na miejsce katastrofy mogła podążyć natychmiast wyszkolona drużyna i nieść pomoc rannym.

Zorganizowana, a nie dorywcza przez nie fachowych ludzi udzielana pomoc w razie pożaru, czy powodzi, także zbawienniejszą byłaby w skutkach.

Tegoroczny Tydzień Czerwonego Krzyża w Tarnowie poświęcony jest głównie propagandzie wielkiej idei Czerwonego Krzyża. **Dochód** ze wszystkich imprez urządzanych od 10 maja do 17 maja włącznie przeznaczony jest właśnie **na wyszkolenie i wyekwipowanie drużyn ratowniczych.**

Nie wątpimy też, że całe społeczeństwo tutejsze poprze nasze usiłowania, zdążające do zapewnienia pomocy ludziom dotkniętym nieszczęściami, do zapewnienia siły i bezpieczeństwa Państwa **w myśl aforyzmu, Najdostojniejszego Protektora Polskiego Czerwonego Krzyża, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Rozwój Czerwonego Krzyża — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy.

Bierzcie tłumny udział we wszystkich imprezach Tygodnia, składajcie hojną dłonią grosz i zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

W niedzielę dnia 10 Maja 1931 r. odbędzie się

na Rynku Tarnowskim

I. DOROCZNY

JARMARK

(nazwa, program i miejsce prawnie zastrzeżone)

Wszelkie towary nabyć będzie można w dowolnej ilości, pierwszorzędnej jakości i po fabrycznych cenach.

Dla pokrzepienia ciała urządzono restauracje, cukiernie, ekspozyturę fabryki lodów i wody sodowej.

Ku rozweseleniu serc i podniesieniu ducha: 2 orkiestry wojskowa i rzemieślnicza. Ponadto wielki głośnik radjowy transmitował będzie koncert z Warszawy.

Karuzele, huśtawki, jazda na kucu, wspinanie się po kiełbasę, tańce, zakład fotograficzny i t. d. i t. d.

Wstęp jak na każdy jarmark

WOLNY.

Początek o godzinie 3-ciej po południu.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.